

Tango libido – Maciej Maleńczuk

Ona by chciała do trójkąta
Ona by chciała jeszcze raz
Po garderobie mi się pląta
Lecz ja niestety mówię pas
Ja chyba całkiem oszalałem
Czym to się skończy, kto to wie?
Już całą Polskę przeleciałem
A ciągle lecieć mi się chce

Tango libido
Ona by chciała do trójkąta
Tango libido
Ona by chciała jeszcze raz
Tango libido
Po garderobie mi się pląta
Tango libido
Lecz ja niestety mówię pas
Lecz ja niestety mówię pas

Chyba już całkiem zwariowałem
Na oko kładę gruby tusz
A cała Polska to za mało
O zagranicy myślę już
Ja przecież wcale nie chcę źle
Chcę wziąć w ramiona cały świat
Wszyscy koledzy mówią nie
A koleżanki raczej tak

Tango libido
Ona by chciała do trójkąta
Tango libido
Ona by chciała jeszcze raz
Tango libido
Po garderobie mi się pląta
Tango libido
Lecz ja niestety mówię pas

Lecz ja niestety mówię pas

Czy to jest miłość, czy libido?
Już nawet Bóg miłością jest
Więc czemu płaczesz dziś dziewczyno?
Pobożna życia twego treść
Gdy od wieczora aż do rana
Dobre uczynki robisz mi
Tak dużo czasu na kolanach
Że dobry Bóg wybaczy ci

Tango libido
Ona by chciała do trójkąta
Tango libido
Ona by chciała jeszcze raz
Tango libido
Po garderobie mi się pląta
Tango libido
Lecz ja niestety mówię pas
Lecz ja niestety mówię pas

Nie jestem w końcu taki młody
Na oko kładę gruby tusz
Ratuję resztki swej urody
Jakbym przeczuwał koniec już
Więc jeśli teraz nie to kiedy?
Różane soki spijać z ust
Zachowaj serce dla kolegi
A dla mnie zostaw tylko biust

Tango libido
Ona by chciała do trójkąta
Tango libido
Ona by chciała jeszcze raz
Tango libido
Po garderobie mi się pląta
Tango libido
Lecz ja niestety mówię pas
Lecz ja niestety mówię pas



Słowa: Maciej Maleńczuk

Muzyka: BIENIASZ ANDRZEJ WIESŁAW, DREADHUNTER FRANZ

Płyta: Wolność Słowa